Nr. 207. We Lwowie, środa dnia 4 maja 1904. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za
dwurazową dostawę do domu
dopłaca się 60 halerzy:
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Galicyjska Kasa oszczędności.

Lwów 3 maja.

Doroczne walne zgromadzenie członków galic. Kasy oszczędności, odbędzie się w dniu 7 maja br., z rozesłanego zaś przez dyrekcję sprawozdania za rok ubiegły podajemy następujące szczegóły:

„W roku tym, podobnie jak w poprzednim, trwała bez przerwy niska stopa procentowa, wielka obfitość gotówki i zwyżkowa tendencja kursów papierów lokacyjnych, a czynniki te sprowadziły znaczny napływ gotówki do zakładów finansowych, w szczególności do Kas oszczędności, a te ożywiły tylko nieznacznie rozwój gospodarstwa krajowego, gdyż zyskowne użycie zwiększonych kapitałów było nader utrudnione.

W ciągu r. 1903 złożyło w Kasie 90.779 stron k. 34,115.023 77, w czem 30.992 nowe książeczki, a wypłacono 101.620 stronom kor. 30,710.278·21, z umorzeniem 31·012 książeczek. W porównaniu z r. 1902, okazuje się przy wkładkach ruch większy o stron 6.879 i w kapitale o k. 5,112.161·89 natomiat przy zwrotach ruch mniejszy o stron 2.917 i w kapitale o k. 759.304 69. Wogóle załatwiono w r. 1903 stron 192.399, a obrót kapitału wkładkowego wynosił k. 64,825.301 98. W porównaniu z rokiem poprzednim ruch w r. 1903 był większy o 3.962 stron, a obrót kapitału zwiększony o k. 4,352 857·20. W terminach 30 czerwca i 31 grudnia 1903 dopisano do wkładek narosłe procenta w łącznej sumie k. 2,679.149·21, a stan kapitału wkładkowego wynosił 31 grudnia 1903 k. 75,104.394·77 na 92.940 książeczkach. — Kapitał wkładkowy wzrósł w 1903 r. o k. 6,083,894·77, liczba zaś książeczek o sztuk 3.799. — Na jedną książeczkę, wypada przeciętnie kapitał 808 08 k.

Gmach własny figuruje w bilansie z kwotą k. 2 023.562 60, mniejszą niż w r. 1902 o k. 86.913·60.

Własna stacja elektryczna dała dochodu 32.616·97 k., z czego wliczono do rachunków strat i zysków Kasy po r. 1903 k. 22.881 89, w r. 1903 k. 8.348 65, pozostałe zaś k. 1.386 h. 43 przeniesiono na rok następny.

Portfel wekslowy, który z końcem roku 1902 wynosił kor. 9,774.681·40, wzrósł w r. 1903 o kor. 2,311,162 94 do kwoty koron 12,085 844·34. Mimo znacznego wzrostu tej lokacji, dochód z eskontu był o kor. 6846·37 mniejszy, niż w roku poprzednim tak z powodu obniżenia eskontu o $1/2$%, jak i z tej przyczyny, że portfel podniósł się dopiero w ostatnich miesiącach roku, w których zapotrzebowanie gotówki zwykle się zwiększa.

Spółki oszczędności i pożyczek Raiffeisenowskich, które pozostają pod patronatem wydziału krajowego, korzystały z kredytu w gal. kasie oszczędności i winne były 31 grudnia 1903 kor. 167 875· — w 36 pozycjach.

Kapitał, ulokowany w efektach wzrósł w ciągu roku o kor. 2,695.618 90, a wartość efektów własnych obliczona z 31 grudnia 1903, podług kursu „płacą“ wynosiła kor. 13,053 331·78. Niezrealizowany zysk kursowy za r. 1903 w kwocie kor. 153.487·82 użyty został zgodnie z postanowieniem statutu, na wzmocnienie rezerwy na pokrycie różnic kursowych, która w tym roku podniosła się do kwoty kor. 401.816·22.

Wyrokiem najwyższego trybunału przyznaną została gal. kasie oszczędności pozostałość fundacji pamiątkowej w kwocie kor. 330,449·07, dotąd jako fundusz sporny w pasywach bilansu kasy wykazywana.

Na rachunek kosztów utrzymania zakładu wypłacono w r. 1903 kor. 324.621·33.

Stan pożyczek hipotecznych na dobra i realności, tudzież pożyczek gmin i powiatów wynosił 31 grudnia 1902 koron 40,850.232·67. W ciągu roku 1903 zaliczono nowych pożyczek, względnie reaktywowano dawne przy odsprzedaży realności w sumie k. 2,500.440·44, natomiast spłacono doraźnie i amortyzacją 3.320.713·68, spłacono tedy więcej o koron 820.273·24 tak, że stan tych pożyczek wynosił 31 grudnia 1993 k. 40,029.959 43.

Zaległości procentowe od pożyczek hipotecznych wynosiły 31 grudnia 1903 roku koron 502,775 62, zmniejszyły się zatem w porównaniu ze stanem z 31 grudnia 1902 k. 592.035·93, o k. 89 250.31.

Z końcem r. 1902 było 23 hipotek w egzekucji. Gdy zaś w ciągu roku 1903 dano do egzekucji 49 hipotek a załatwiono 34 spraw egzekucyjnych cofnięciem egzekucji z powodu wyrównania zaległości, zaś 6 spraw przymusową sprzedażą nieruchomości, przeto z końcem roku 1903, pozostało w egzekucji 32 hipotek. Odsprzedaż nabytych na licytacji nieruchomości, odbywa się wprawdzie powoli ale pomyślnie. Ilość nabytych realności we Lwowie zmniejszyła się o 6. Z odsprzedaży tych realności oraz dawniej nabytych dóbr Brzostek, pokryto stratę poniesioną na dobrach Belejów i uzyskano nadwyżkę koron 2.072·54 przeniesioną na rachunek strat i zysków 1903 r.

Dochód netto z dóbr i realności nabytych, figurujących w bilansie ze sumą koron 1,850.603.07 wynosił w roku 1903 kwotę kor. 78.578 81, wstawioną w rachunek strat i zysków a przedstawiającą około 4·25% kapitału. Rentowność realności była jednak znacznie wyższą, gdyż w podanej wyżej wartości bilansowej kor. 1,850.603 07 mieści się także realność l. k. 135 2/4 we Lwowie (Hotel Imperjal) z obciążeniem k. 290.468·33, a realność ta nie dała w roku 1903 z powodu kilkumiesięcznych adaptacji żadnego dochodu.

Natomiast t. zw. Interesa w likwidacji, to jest przedsiębiorstwa kopalniane, objęte po ś. p. Szczepanowskim, śp. Odrzywolskim i p. Wacławie Wolskim ani nie mogły być dotąd ani sprzedane ani też nie dały w roku 1903 zadowalniającego wyniku. Rok ten skończył się niedoborem administracyjnym w sumie kor. 605.172·52, którą obciążono konto interesów w likwidacji. Na ten ujemny rezultat złożyły się różne przyczyny. Przedewszystkiem znacznie zwiększone wydatki na nowe wiercenia w kopalni borysławskiej i na pogłębianie 8 szybów, przez poprzednich właścicieli w tej kopalni założonych. Te ostatnie roboty, konieczne do zwiększenia produkcji przez wzgląd na właściwości terenu borysławskiego, połączone były ze znacznemi trudnościami i kosztami, albowiem dawne szyby założone były z taką dymenzją na spodzie, że trzeba było, aby módz je pogłębić, znajdujące się w nich rury rozcinać, częściowo wydobywać i kolumnami nowych rur zastępować. Następnie z powodu, że kartel rafinerji przyszedł do skutku dopiero 1 listopada 1903, ceny ropy utrzymały się przez rok 1903 na poziomie, niepokrywającym kosztów produkcji i wynosiły przy sprzedażach, ropy z kopalni kasy oszcz. od kor. 1·40 do kor. 3 za 1 ct. m.

Wykazany wyżej niedobór zmniejszy się jednak o kwotę, jaką rafinerja w Trzebini wypłaci kasie na podstawie zawartego z nią układu, tytułem partycypacji w nadwyżce ceny rafinady w stosunku do 1.071 cystern ropy, dostarczonych jej w roku 1903 z kopalni kasy.

W roku 1903 wynosiła produkcja w kopalniach: schodnickiej 1184 cystern, w borysławskiej 1503, w kosmackiej 63, razem 2750 cystern, a w porównaniu z r. 1902 spadła w kopalni schodnickiej o 431 cystern, podniosła się zaś w kopalni borysławskiej o 131 cystern.

Nadzieje przywiązywane do bardzo znacznego terenu w Kosmaczu, zdają się być uzasadnione, gdyż doszedłszy w założonych tam szybach do głębokości ponad 600 metrów, dostaje się w nich obfitszą produkcję.

Niepomyślne na ogół stosunki przemysłu naftowego, wynikłe ze znacznej nadprodukcji i nieuregulowanego dotąd eksportu nafty, są powodem, że nie ma nabywców na znczniejsze objekta kopalniane. To też usilne, pełną świadomością konieczności pozbycia tych kopalń kierowane starania, nie doprowadziły dotąd do ich sprzedaży, lubo, rezygnując z szans, żądania swe stosowała kasa nie do robionych szacunków kopalni, lecz do tego, co dla zapewnienia sanacji z objektów tych wydobyć musi.

Liga antipojedynkowa.

W środę, 27 ub. m. — jak doniosły o tem w swoim czasie depesze — odbyło się w sali członków Izby panów sejmu dolno-austrjackiego w Wiedniu, pierwsze doroczne zgromadzenie austrjackiej ligi antipojedynkowej pod przewodnictwem prezydenta ligi Jarosława hr. Thuna. Na zgromadzenie przybyli: prezydent trybunału administracyjnego hr. Schoenborn, szefowie sekcyjni dr. Klein i hr. Marenzi, dalej prezydent niemieckiej ligi antipojedynkowej ks. Loewenstein, prezydent galicyjskiej ligi dla ochrony czci ks. Jerzy Czartoryski, członkowie Izby panów, a wśród nich b. ministrowie: baron Dipauli, Zaleski, Biliński, Madeyski i inni, wreszcie wielu deputowanych do Rady państwa.

Przewodniczący hr. Thun-Hohenstein. powitał naprzód zamiejscowych delegatów, podziękował członkom parlamentu za wpływowe popieranie działalności ligi i wyraził radość z powodu dojścia do skutku kompromisu z ministerstwem wojny w sprawie możności należenia do ligi oficerów w stanie nieczynnym.

Po przemówieniu ks. Loewensteina, który przedstawił rozwój ligi w państwie niemieckiem, zabrał głos ks. Jerzy Czartoryski, przynosząc zgromadzonym wyrazy powitania imieniem galicyjskiej ligi dla ochrony czci. Mowca wyraził zdanie, że przeprowadzenie zadań ligi zawisło od spełnienia trzech warunków. Mianowicie przedewszystkiem nie trzeba się oddawać złudzeniu, jakoby liga mogła liczyć na szybkie uwieńczenie swojej działalności pomyślnym skutkiem, dlatego

należy uzbroić się w największą cierpliwość i wytrwałość, a wreszcie wszyscy członkowie ligi muszą przyłożyć rękę do wspólnego działania i każdy w swojem kole podjąć najgorliwszą propagandę ruchu antipojedynkowego. O jakimś pozytywnym wyniku będzie można mówić dopiero wtedy, skoro wyrobi się przekonanie, że poddanie się pod wyrok sądu honorowego jest już samo przez się świadectwem honoru. Ks. Czartoryski zakończył zapewnieniem, że w usiłowaniu narodów popierania dążeń ligi antipojedynkowej Polacy nie zostaną w tyle.

Poszczególnym ustępom przemówienia ks. Czartoryskiego towarzyszyły gorące oklaski. Z wielkim aplauzem przyjęto też oświadczenie mowcy, że galicyjska liga dla ochrony czci interwenjowała już w kilku wypadkach.

Liga wiedeńska liczy 700 członków, polska przeszło 400, co z uwagi na krótkość czasu istnienia naszej ligi można uważać za znakomity rezultat. To też reprezentanci ligi wiedeńskiej i niemieckiej nie szczędzili galicyjskiej lidze dla ochrony czci wyrazów szczerego uznania.

Klęska Rosjan na lądzie.

(Telegr. „Dziennika Polskiego").

Tokio. (Biuro Reutera). Dnia 1 maja rano wzięli Japończycy w posiadanie szereg pagórków, leżących na południowym brzegu rzeki Iho, między Josziko a Kiulienczen. Rosjanie, ustawiwszy się po raz drugi na pagórku na północny wschód od Kiulienczen, stawili opór. Japończycy wyruszyli przeciw nim trzema drogami i obsadzili linię między Antungiem a Liszikari. Gwardja cesarska obeszła Rosjan z trzech stron i pozycję rosyjską zdobyła około godz. 8 wieczorem, po bardzo zaciętej walce, którą trzeba było stoczyć z każdym żołnierzem z osobna. W ręce Japończyków wpadło przytem 20 dział z amunicją i wielka liczba żołnierzy. Rosjanie cofnęli się w kierunku do Fenwanczen.

Londyn. (Tel. wł.). O ostatniej klęsce Rosjan na lądzie nadchodzą tu bardzo zajmujące szczegóły. Korespondent *Timesa* z Tokio stwierdza, że dyspozycje japońskie co do przejścia rzeki Jalu były identyczne z temi, jakie wydane były przed 10 laty podczas wojny chińskiej przez Jamagatę. Japończycy szli w trzech kolumnach. Gwardja w środku, dwunasta dywizja z prawej strony, druga z lewej, od strony morza. Druga dywizja, oraz gwardja otrzymały rozkaz wykonania pozornego przejścia przez rzekę Jalu, aby ułatwić drogę 12 dywizji, która położyła przez rzekę mosty i przeszła. Przejście odbyło się w pobliżu Sukinczu. Naprzeciw Sukinczu znajduje się w środku rzeki wyspa, a na niej pagórek, który stanowi klucz do zapanowania nad całą okolicą. We czwartek Japończycy zajęli wyspę, a na drugi dzień pagórek i wyparli ztamtąd Rosjan.

Korespondent pisma *Daily Express* donosi, że Japończycy wystawili 4 armje o sile 320.000 ludzi. Pierwsza pod wodzą generała Kuroki znajduje się nad rzeką Jalu. Mobilizacja drugiej armji, którą dowodzi gen. Ukou, została już ukończona w zeszłym tygodniu. Wojska z Hiroszamy byłyby poszły dalej, gdyby nie zdrada oficera z japońskiego sztabu generalnego, tak, iż Japończycy musieli wskutek tego zmienić swe plany. — Trzecia armja ma za zadanie zająć Władywostok, czwarta armja wreszcie wyląduje koło Niuczwangu, albo w innym punkcie na zachód od Portu Artura, aby uderzyć na Port Artura także od strony lądu.

Londyn. (Tel. wł.) Sprawozdawcy wojenni wszystkich tutejszych dzienników jednozgodnie donoszą, że zwycięstwo Japończyków było bardzo doniosłe. *Times* pisze, że twierdzenie, jakoby generał Zazulicz umyślnie wycofał swe wojska w jak największym porządku, jest zupełnie nieprawdziwe, gdyż ten, kto cofa swe wojska w porządku, nie daje zabrać sobie 28 armat.

Londyn. (Tel. wł.) Z Tokio donoszą, że zwycięstwo Japończyków wywołało tu wielki entuzjazm, który atoli — jak zwykle u Japończyków — objawił się bardzo spokojnie. Dzienniki japońskie poświęcają artykuły odwadze i wytrwałości armji nieprzyjacielskiej, a najbardziej wpływowy dziennik ostrzega swych czytelników przed radością i optymizmem, bo wojna nieukończona i może być jeszcze wiele bolesnych niespodzianek.

Londyn. (Tel. wł.). Z Czifu donoszą, iż Rosjanie **opuścili port Dalnyj**, zniszczywszy przedtem kolej wiodącą do niego.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegr. „Dziennika Polskiego").

Zdrajca.

Paryż. (Tel. wł.). Z Petersburga donoszą, iż w Warszawie aresztowano wyższego oficera rosyjskiego, który sprzedał Japonji plany mobilizacyjne.

Chunchuzi w Porcie Artura.

Petersburg. (Tel. wł.) *Rus. Inwalid* donosi, że wraz z chińskimi robotnikami, wśliznęło się do Portu Artura pięciu Chunchuzów. Chunchuzi ci, uzbroiwszy się w noże, napadli raz wieczorem na dom p. Z. w chwili kiedy znajdujący się tam goście grali w winta. Napadnięci nie mając nic innego pod ręką bronili się lichtarzami. Już kilka osób, a między niemi i sama pani domu zostało ciężko zranionych, gdy gospodarz zdoławszy wymknąć się do sąsiedniego pokoju porwał wiszącą tam na ścianie strzelbę i począł strzelać do zbójców. Dwu z nich położył trupem, a trzech uciekło na ulicę, gdzie wpadli w ręce policji zwabionej odgłosem strzałów.

Szańce rosyjskie.

Tientsin. Inżynierowie rosyjscy budują szańce nad rzeką Liao, 3 mile od Sinmintun.

Atak na Władywostok.

Tiokio. Admirał Kamimura, komendant japońskiej eskadry, operującej przeciw Władywostokowi donosi, z Gensanu, że bardzo gęsta mgła zmusiła go dwukrotnie do zaniechania ataku na Władywostok; w ten sposób udało się rosyjskiej flocie dwa razy ujść bez walki. Gdy pierwszy raz wyruszył na północ, był blisko rosyjskiej floty, która wyjechała do Gensanu. Eskadry jednak wzajemnie się nie widziały. Gdy widział, że okręt japoński Kineziumaru nie przyjeżdża, udał się na północ i wysłał 5 łodzi celem odszukania parowca. Japoński krążownik znalazł na wybrzeżach kilka rosyjskich min, które uczynił nieszkodliwemi. Od czwartku mgła trwa dalej i czyni atak na Władywosk niemożliwym.

Chiny a Rosja.

Londyn. (Tel. wł.) Chiny, według *Standarda*, wyzwalają się coraz więcej z pod wpływu Rosji. Aleksiejew wystosował w ostatnich dniach do generała chińskiego Ma prośbę, aby opuścił z wojskami swemi Szenjau, gdyż Japończycy potrzebują go dla swych operacyj. W odpowiedzi na to, gen. Ma uzyskał od rządu pomnożenie swej załogi.

Wiadomość o zwycięstwach japońskich pobudziła stronnictwo wojenne chińskie do żywej akcji.

Z Portu Artura.

Paryż. *M. J Herald* donosi, że Aleksiejew wydalił całą ludność cywilną z Portu Artura, zatrzymując jedynie mężczyzn zdolnych do noszenia broni. Aleksiejew liczy na to, że większa akcja wojenna rozpocznie się za parę dni, a admirał Skrydłow, przeznaczony do komenderowania flotą w Porcie Artura, nie dostanie się do owego miasta prędzej, jak około 15 maja.

Rada państwa.

(Tel. „Dzien. Pol.")

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. Czytanie interpelacyj trwało do godz. 1 popołudniu. Nastąpiły głosowania nad petycjami. Stwierdziwszy ilość głosów, oznajmił prezydent, że 94 posłów głosowało za, a 5 przeciw. Posłowie czescy zaprzeczają, jakoby to obliczenie było poprawne. P. Mastalka oświadcza, że w izbie nie ma z pewnością kompletu. Przychodzi do żywej wymiany słów między posłami czeskimi a prezydentem. W końcu wnoszą Czesi imienne głosowanie.

Wniosek p. Reichstädtera w sprawie pewnej petycji odrzucono 124 względnie 105 głosami przeciw 1. P. Karbus (Czech) wniósł imienne głosowanie co do wydrukowania petycji swej. Po głosowaniu zawiadamia prezydent, że oddano tylko 89 głosów. Izba jest więc nie kompletną, wobec czego przystępuje do zamknięcia posiedzenia. (Niepokój na lewicy). O dniu, godzinie i porządku dziennym następnego posiedzenia zawiadomi prezydent w drodze pisemnej. Koniec posiedzenia o godz. 2 popoł.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie izby musiało być przerwane, gdyż w izbie nie było nawet 100 posłów. Faktem jest, iż już na samym początku posiedzenia opanowało posłów takie znużenie, że była chwila, gdy w izbie nie było więcej, niż 30 posłów. Porozsyłano na wszystkie strony za posłami i zdołano ich zebrać zaledwie 80. Prezydent więc musiał zamknąć posiedzenie, o następnem zaś uwiadomi posłów na piśmie. Odbędzie się ono prawdopodobnie jutro.

O zmianę porządku dziennego.

Wiedeń. Komitet wykonawczy stronnictw niemieckich zebrał się dziś przedpołudniem na naradę, na której obecny przewodniczący Gross, zdał sprawę o kilkakrotnych konferencjach z parlamentarną komisją Koła polskiego. Koło polskie dotychczas nie przedłożyło konkretnych wniosków, któreby mogły doprowadzić do porozumienia między Niemcami a Czechami; jednakże wyraziło zamiar uczynienia na jednem z najbliższych posiedzeń izby wniosku, aby zmiana regulaminu postawiona była na pierwszym punkcie porządku dziennego, jeżeli się Niemcy na to zgodzą. Komitet wykonawczy stronnictw niemieckich nie powziął żadnej uchwały, lecz pozostawił decyzję poszczególnym klubom niemieckim, które jutro zwołane zostaną na naradę.

Wiedeń. (Tel. wł.) Uchwała niemieckiego komitetu czterech, iż z przychylnością przyjmuje wniosek polski o zmianę regulaminu i że przekaże go klubom, wcale jeszcze nie oznacza, jakoby Niemcy na przyjęcie tego wniosku zgodzili się. Niemcy niechętni są temu wnioskowi, na zewnątrz jednak udają, że chcą zmiany regulaminu. Dlatego też kluby albo wniosek ten odrzucą, albo będą nad nim radziły dopóty, póki nie będzie odroczona rada państwa.

Oskarżenie dra Koerbera.

Wiedeń. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu klubu słowiańskiego odczytano zawiadomienie klubu młodoczeskiego, że zamierza wnieść oskarżenie przeciw drowi Koerberowi o nadużycie §. 14. — Przeprowadzono długą dyskusję, ale uchwały decydującej nie powzięto.

Zwołanie delegacyj.

Wiedeń. (Tel. wł.). Delegacje wspólne zwołane będą na 14 maja.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Z krak. Tow. wzaj. ubezpieczeń.

Kraków. (Tel. pryw.) W uzupełnieniu doniesienia o wczorajszych obradach delegatów Tow. wzaj. ubezp. zaznaczyć należy, że nad listem anonimowym, rozdanym delegatom, a zawierającym zarzuty gospodarce dyrekcji nie było obszernej dyskusji,, tylko referent rady nadzorczej Garapich i dyrektor-referent dr. Paszkowski zaznaczyli, że zarzuty te są nieuzasadnione, jak również zarzuty, uczynione zastępcy dyrektora-referenta Piotrowskiemu.

3 Maja.

Kraków. (Tel. pryw.) Kraków obchodził dziś uroczyście rocznicę konstytucji. Rano odegrała pobudkę orkiestra uczniów gimnazjum św. Anny i „Harmonja". Domy udekorowane chorągwiami. Z ratusza powiewa chorągiew o barwach miasta. Wozy kolej elektrycznej przybrane gałązkami świerkowe

mi i chorągiewkami. O godzinie 11 rozpoczęło się w kościele NP. Marji nabożeństwo, celebrowane przez ks. infułata Krzemieńskiego, przy udziale licznej inteligencji, mieszczaństwa; cechów z chorągwiami, włościan i młodzieży, wszystkich z kolorami czerwono-białemi. Kazanie wygłosił ks. Bandurski. O godzinie kwadrans na 12 spadł ulewny deszcz. O 12 w południe ma ruszyć pochód na Wawel, celem złożenia wieńca na sarkofagu Kościuszki. Przed złożeniem wieńca zatrzyma się pochód w dziedzińcu zamku królewskiego, gdzie wygłoszą przemowy prof. dr. Czermak imieniem inteligencji, prezes czytelni akademickiej Lubecki imieniem młodzieży i włościanin Franciszek Ptak imieniem ludu.

Kraków. (Tel. pryw.) Z powodu deszczu odpadł uroczysty pochód na Wawel. Wieńce od Koła mieszczańskiego, Kółka kontuszowego i od ludu złożono na kamieniu Kościuszki w rynku, przyczem orkiestra grała pieśni narodowe i śpiewał chór akademicki.

Sąd obwodowy w Czortkowie.

Wiedeń. (Tel. wł.) W sprawie kreowania sądu obwodowego w Czortkowie, przybyła tu deputacja złożona z pp. Ludwika Nossa, burmistrza. dra Moslera i dra Planera. Deputacja, którą prowadzą posłowie: Dulęba, Gniewosz i Czajkowski była u ministra Piętaka, p. Jaworskiego i ministra Böhm-Bawerka, a teraz ma się udać do dra Koerbera. Dr. Piętak zajął się tą sprawą bardzo życzliwie i według jego zapewnienia sąd obwodowy w Czortkowie będzie wkrótce kreowany, gdyż wszelkiem żądaniom ze strony rządu tak co do miejsca pod gmach sądowy, jak i co do budowy wodociągów, ofiarność gminy zadość uczyniła.

Audjencja.

Budapeszt. Hr. Tisza był przed południem u cesarza na prywatnej audjencji.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu załatwił parlament niemiecki budżet ceł, podatków spożywczych i opłat stemplowych rzeszy. Następne posiedzenie dziś.

Wybory do rad gminnych we Francji.

Paryż. Wczoraj odbywały się na prowincji wybory do rad gminnych. Z 360 rad gminnych przeszli kandydaci rządowi w 201.

Zbrojenie się Rumunji.

Bukareszt. Izba deputowanych uchwaliła projekt ustawy, przyznającej rządowi kredyt 8 miljonów franków na nowe działa szybkostrzelne.

Eksplozja w gimnazjum.

Petersburg. (Tel. wł.) W gimnazjum żeńskiem w Sumach, w czasie eksperymentowania w gabinecie fizycznym, nastąpiła eksplozja. Eksperymentujący profesor i kilka gimnazjalistek odniosło znaczne rany i poparzenia, przeważnie na twarzach.

Powodzie.

Ołomuniec. Dyrekcja kolei państwowych zawiadamia, że z powodu powodzi wstrzymano wczoraj ogólny ruch na linji Kornitz-Triebitz.

Strejki.

Temeszwar. Wybuchł strej murarzy, robotników pokrywających dachy i robotników ziemnych, razem około 4000 ludzi.

Petersburg. Generał gubernator finlandzki otrzymał prawo samoistnego załatwiania — po zasięgnięciu opinji senatu — podań cudzoziemców o naturalizację.

Białogród. Król przyjął rosyjskiego posła Gubastowa na prywatnem posłuchaniu.

KRONIKA.

Lwów 3 maja.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe Ciepłota +18° R. Pogoda.

Wiadomości osobiste.

Zapowiedziany na dzień 5 bm. wyjazd namiestnika hr. Potockiego do Krynicy, został na późniejszy termin odłożony.

Gal. Kasa oszczędności. Zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa gal. Kasy oszczędności we Lwowie, odbędzie się w sobotę, dnia 7 maja br. o godzinie 10 przedpołudniem w sali posiedzeń dyrekcji gal. Kasy oszczędności. Porządek dzienny obejmuje: Sprawozdanie o zamknięciu rachunków za r. 1903. (Referent: Eugeniusz Pierożyński).

Na rzecz kolumny Mickiewicza. Komitet, zawiązany z ramienia gal. Towarzystwa muzycznego, w celu urządzenia koncertu na rzecz budowy kolumny Mickiewicza, odbył w sobotę plenarne posiedzenie, na którem powzięto cały szereg uchwał. W pierwszej linji obrano jako dzień koncertu 15 maja b. r. niedzielę, dogodną dla szerszych, pracujących warstw społeczeństwa. Z kolei unormowano trzy nagrody konkursowe za melodje do słów Mickiewicza. Ilość nadesłanych utworów jest niespodziewanie wielką i obejmuje 32 prac, z których znów jedna jest zbiorem 21 pieśni. Prace weszły z całego obszaru ziem polskich, a to z Bródów 1, z Dobrzechowa 1, z Krakowa 3, ze Lwowa 17, z Myślenic 1, z Nałęczowa 1, z Poznania 2, z Łomży 1, z Tarnowa 1, z Warszawy 3, z Zaleszczyk 1. Do komisji konkursowej uchwalono zaprosić dyr. Sołtysa, jako przewodniczącego, tudzież pp. Jareckiego, Neuhausera, Niewiadomskiego i Sladka. Ostateczne orzeczenie na podstawie oklasków zebranej na koncercie publiczności, wyda jury złożone z powyż wymienionej komisji, tudzież członków komitetu dyr. Chołodeckiego i prof. dra Kadyego.

Podwyższenie grosza czynszowego, a władze skarbowe. Niedawno, w artykule pt. „Niesumienny wyzysk“, zwróciliśmy uwagę na niestosowne postępowanie niektórych właścicieli kamienic we Lwowie, którzy korzystając z uchwalenia podwyższenia przez gminę grosza czynszowego, podwyższyli równocześnie bardzo znacznie same czynsze. Pisząc o tym niesumiennym wyzysku, zaznaczyliśmy, że może on się odbić na takich właścicielach kamienic niekorzystnie, gdyż może spowodować władze skarbowe do nałożenia na nich większego podatku. I istotnie, jak donoszą pisma, administr. podatkowa przygotowuje cyrkularze do właścicieli domów i lokatorów z żądaniem ścisłego zawiadomienia, o jaką kwotę czynsze od 1 stycznia rb. podniesione zostały. Rozumie się samo przez się, że wszędzie tam, gdzie czynsz podwyższony został o większą kwotę, niż wynosi podwyżka grosza czynszowego, nastąpi podwyżka podatku domowego-czynszowego. Adm. podatkowa rozpoczęła tę akcję z tego powodu, ponieważ doszło do jej wiadomości, że w ostatnich czasach bardzo znaczna liczba właścicieli domów podwyższyła czynsze w sposób nadzwyczajny. Przepowiednie nasze więc sprawdziłyby się, niestety i to bardzo prędko.

Teatr ludowy rozpoczyna z dniem 10 maja rb. przedstawienia w letnim i zimowym zabudowaniu dawnego „Colosseum“. Mając salę i scenę według najnowszych ulepszeń, teatr będzie wystawiać nowości niegrane na scenie miejskiej. Dwa dni w tygodniu będą przeznaczone na sztuki z po za repertoaru ludowego. Personal został powiększony pierwszemi siłami z Królestwa. Mianowicie zaangażowani zostali: Z teatru p. Majdrowicza w Piotrkowie pp.: Arciszewska, Staniszewska, Zboiński i Chamiec; z teatru „Nowości“ w Warszawie pp.: Zabiełłówna (sopranistka) i Zawadzki (tenor); z teatru

---

(27)

Pod krzyżem.

Irytowało mnie już to samo, że tylu ludziom musiałem się przedstawiać i co najmniej z jaki tuzin razy dziennie prowadzić banalne rozmowy z jakąś panią X panną Y lub panem Z i na rozmaite obojętne pytania, bezdennie głupie dawać odpowiedzi. Ale byłbym już to znosił cierpliwie, gdyby mnie to do mojego celu zbliżało. Aby Ellen zobaczyć, gotów byłem do większych stokroć poświęceń, ale nudzić się i męczyć, a mimo to jej nie widzieć, tego było mi już za wiele!

Kiedy spotkałem się z jej rodziną, to albo wybierała się na przechadzkę, albo już jej nie było, pływała po jeziorze, lub robiła z małą Alicją i jej boną dalekie wycieczki i wracała dopiero wtedy, kiedy ja już dawno pożegnać się musiałem... i tak mijały dni, a bywały takie, że nawet z daleka mojej dzieweczki nie widziałem.

— To przypadek — pocieszałem się czasami. — Ona unika mnie naumyślnie — mówiłem sobie kiedyindziej.

Ale przekonałem się wkrótce, że nie unikała mnie więcej od innych. Wolała być sama lub z małą Alicją, niż w towarzystwie. Że dla mnie nie robiła wyjątku — cóż w tem było dziwnego?... Nie mogła przecież wiedzieć... a gdyby nawet i wiedziała, to prawdopodobnie nie byłem pierwszym, na którym piękność jej zrobiła wrażenie. Wtenczas tembardziej byłaby odemnie uciekała. Szukała wprawdzie mojej znajomości, ale zrobiła to przez miłość dla siostry i teraz, kiedy swoją rolę spełniła, cofała się za kulisy. Jako lekarz, miałem dla niej znaczenie ze względu na siostrę, jako człowiek, byłem jej obojętny. To było jasnem i na to nie było żadnej rady.

Codziennie kładłem się do łóżka z mocnem postanowieniem: „Wyjadę jutro“, a nazajutrz wstawałem z nową nadzieją: „Może dziś będzie lepiej?“

Ale nie było lepiej i ja nie odjeżdżałem, byłem takim samym głupcem, jak każdy zakochany.

Od naszej przeprawy przez jezioro, minął cały tydzień, a ja nie mogłem się wyrwać z Aussee. Ale czułem się nieszczęśliwym i miałem żal do dziewczyny, której tak łatwo było ból mój i troskę w radość i szczęście zamienić. Mało mi wtenczas jeszcze było potrzeba. Kilka życzliwych słówek, jeden uśmiech, jedno spojrzenie lub uścisk ręki, byłyby mnie uszczęśliwiły. Ale ona i tego dla mnie nie miała.

Gryzłem się i złościłem i chwilami nie wiedziałem już sam, czy to, co dla niej czuję, miłością jest, czy nienawiścią?

Dotąd udawało mi się jeszcze na tyle nad sobą panować, że mój śmiechu godny stan, przed wzrokiem obcych ukryć potrafiłem. W większem towarzystwie paplałem, śmiałem się jak inni i z rozpaczy flirtowałem na zabój z panną de la Fouriére. Ale znalazłszy się sam na sam z siostrą Ellen, zapadałem, sam o tem nie wiedząc, w głębokie milczenie i to mnie widocznie przed nią zdradziło.

Ada była mi bardzo sympatyczną. Okazywała mi zawsze wiele życzliwości i już po kilku dniach znajomości, traktowała mnie jak swego przyjaciela. Wybaczałem jej z ochotą jej drobne kobiece słabostki. Była próżną... cóż stąd? Chciała się mężowi podobać. Chciała się i innym podobać, cieszyła się, gdy ją podziwiano. Na to była kobietą, a jej próżność pochodziła głównie z pragnienia podniesienia się w oczach swego uwielbianego Jerzego. Niech widzi, że się ona jeszcze podobać może...

Każda namiętność choćby dla nas niezrozumiała, jest dla nas interesującą.

Gorąca miłość Ady do męża czyniła ją w moich oczach interesującą. Ona czuła, że ją lubię, była mi za to wdzięczną, a szczera jej przyjaźń odgadywała to, co dla innych było tajemnicą. Zresztą z własnego doświadczenia wiedziała, jak boli nieodwzajemniona miłość, jak się objawia i prędko odkryła. A chociaż nieupoważniona przezemnie, nie mówiła ze mną o tem nigdy, czułem, że mnie rozumie i radaby mi pomódz, albo przynajmniej dodać otuchy i nadziei. Nie leżało to wprawdzie w mojej naturze posługiwać się pośrednictwem innych, aby się do ukochanej kobiety zbliżyć. Dotąd zawsze dawałem sobie sam radę w podobnych wypadkach, a i teraz było mi zupełnie obojętnem, co sobie rodzina Ellen o mnie myśli. Życzliwość całej rodziny nic nam nie pomoże, jeśli nas sama dziewczyna nie chce... a na odwrót cała rodzina nie będzie w stanie rozdzielić jej z człowiekiem, którego rzeczywiście kocha. Ale Ady współczucie i delikatny sposób, w jaki to współczucie objawiała, było mi pociechą. Przekonałem się o tem, zwłaszcza jednego pamiętnego dla mnie dnia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ludowego w Krakowie pani Wostrowska (Kwiecińska). Chóry zostały świeżo zorganizowane, a uczyć je będzie znany nauczyciel śpiewu p. Wojnowski. Na występy gościnne wydział teatru pozyskał pp.: Mrozowską, Ładnowskiego, Gasińskiego, Boguckiego i Mielewskiego. Pierwszą nowością będzie „Kopciuszek“ A. Walewskiego. Ceny miejsc są bardzo tanie: loża 6 kor., a krzesła od 1·50 kor. do 40 hal., galerja 20 halerzy.

W 113 rocznicę konstytucji Trzeciego maja odbyło się w katedrze dziś o godzinie 9 z rana uroczyste nabożeństwo staraniem komitetu obywatelskiego dla obchodów i uroczystości narodowych. Mszę św. odprawił w asystencji księży ks. kan dr. Lenkiewicz, kazanie zaś okolicznościowe wygłosił ks. dr. Ciemniewski. W uroczystości wzięły udział prócz licznie zgromadzonej publiczni deputacje Tow. wzajemnej pomocy uczestników powstania 1863/4 r., Tow. szkoły ludowej, Czytelni akademickiej, Towarzystw rękodzielniczych i kolejowców ze sztandarami, Sokołów, itd. W czasie nabożeństwa datki zbierała p. Wiśniewska; chór Tow. muzycznego śpiewał pod batutą p. Słomkowskiego, na organach zaś akompaniował dyr. Sołtys.

— **Rentowność dóbr miejskich.** Z powodu zarzutów podniesionych w debacie budżetowej lwoskiej rady miejskiej, jakoby administracja dobrami gminy m. Lwowa i dobrami fundacyjnemi była wadliwą, podjął się omówienia tej sprawy w osobnej broszurce p. Aleksander Ostrowski, sekretarz magistratu, który przez dłuższy czas pracował w departamencie, sprawującym zarząd temi dobrami. W broszurce tej pt. „Dobra gminy m. Lwowa i fundacyjne pod względem ich rentowności“, omawia autor historję gospodarki w dawnych latach, wykazuje nieoględność w doborze dzierżawców folwarcznych, którzy eksploatowali po spekulacyjnemu, a nie po gospodarsku dzierżawioną rolę; konserwacja budunków nie była prowadzoną należycie, a gmina była zawsze względem tych dzierżawców hojnym, wspaniałomyślnym właścicielem ziemi, chętnie czyniącym kosztowne ustępstwa tam, gdy człowiek prywatny postąpiłby zgoła inaczej.

Wykazawszy więc przyczyny wyjałowienia roli, jakoteż małej rentowności lasów, administrowanych we własnym zarządzie gminy, autor podaje szereg uwag o tem, jakimi środkami w ostatnich kilkunastu latach miejska administracja dóbr dąży do podniesienia racjonalnego wydajności tych dóbr, oraz co jeszcze w tej dziedzinie do zrobienia jest pilnem i nieodzownem.

W „Skale“ odegrali członkowie w niedzielę na ogólne żądanie po raz drugi „Wiencowiny“ obraz ludowy w 5 odsłonach przez J. W. muzyka K. Lisiewicza. Sala była po brzegi wypełniona, a amatorów przyjęto burzą oklasków, na którą sobie też zasłużyli.

Samobójstwo. Około godz. 5 z rana powiesił się dziś nieznany mężczyzna, w wieku około lat 40 w lasku obok placu ćwiczeń wojskowych na błoniach janowskich. Był on robotnikiem i pracował przy robotach ziemnych na dworcu kolejowym. Podług zeznań zawezwanych świadków denat mieszkał w domu pod l. 28 przy ul. Rycerskiej. Nie pozostawił żadnej bliższej rodziny. Po stwierdzeniu śmierci przez komisję sanitarno-policyjną zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej. Równocześnie wdrożono dalsze dochodzenia celem stwierdzenia identyczności osoby zmarłego.

Interes się nie udał. Jan Bogocki, właściciel piekarni przy ul. Pijarów pobrał z początkiem marca br. znaczniejsze zapasy mąki, obowiązując się wyrównać rachunki kupców w ciągu marca i kwietnia. W ten sposób Bogocki winien był M. Połtorakowi 500 kor., M. Margerowi 400 kor., H. Rosenbuschowi 540 kor., L. Goldbergowi 500 kor., D. Feitelbaumowi 400 kor., wreszcie J. Piepesowi 600 kor. Tymczasem wierzyciele ci dowiedzieli się, że Bogocki mąkę sprzedał rozmaitym osobom, a w nocy miał wysprzedać urządzenie domowe a nawet piekarni. W tych dniach bowiem zamierzał on wyjechać. Zawezwano go więc na inspekcję policji, gdzie zeznał, że obecnie wyjeżdża na ćwiczenia wojskowe do Przemyśla, poczem założy piekarnię w Winnikach ponieważ na obecnej poniósł straty, tam też przewieziono rzeczy jego jak i urządzenie piekarni. Ponieważ zawezwani świadkowie potwierdzili jego zeznania pozostawiono go na wolnej stopie.

Przebicie. Po godzinie 11 w nocy szedł wczoraj ulicą Janowską Wojciech Pokrzywka w towarzystwie dwóch wesołych dziewcząt. Wesołe towarzystwo napadło na przechodzącego koło nich pijanego człowieka, okładając go laską. Za niewinnym ujął się M. Daniłko, którego Pokrzywka pchnął dwukrotnie nożem w brzuch. Ciężko rannego odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego. Pokrzywki, który znikł bez śladu, poszukuje policja.

Nowy skandal poselski. Wczoraj w Wiedniu w dzielnicy Alsergrund odbyło się zgromadzenie wyborców liberalnych do rady miejskiej, na którem to zgromadzeniu radny miejski Zifferer oświadczył, że pod przysięgą może zeznać, że poseł na sejm dolno-austrjacki i członek wiedeńskiej rady miejskiej, znany antysemita Bielohlavek, wychodząc z bankietu, wydanego przez gminę wiedeńską w ratuszu, zabrał ze sobą trzy butelki szampana. Sprawą tą zajmie się zapewne klub antysemicki w radzie miejskiej.

Morderstwo. Kraków. (Tel. pryw.) Dzisiejszej nocy około godziny 11, 21-letni czeladnik szewski Stanisław Szynek, w kuchni przy ulicy Starowiślnej zadał 7 ran nożem w piersi i brzuch 25-letniej służącej Agacie Łączównej, która o godzinie 2 w nocy zmarła. Zbrodni dokonał Szynek pod wpływem zazdrości i jak twierdzi w stanie pijanym.

Czarna ospa. Śmigl (w Poznańskiem). (Tel.). We wsi Brońsko, w rodzinie górnika, który przed 4 tygodniami wrócił z Westfalji, wybuchła czarna ospa. Dotychczas 2 osoby zmarły, a 2 są chore. Osoby, które były z chorymi w styczności, odosobniono.

Trzęsienie ziemi. Strassburg. (Tel.) W nocy dało się uczuć dosyć gwałtowne trzęsienie ziemi.

Osiadł na mieliźnie. Londyn. (Tel.) Biuro Reutera donosi z Petersburga: Pancernik „Oreł“, który wkrótce zupełnie będzie wykończony, wpadł wczoraj na Newie na mieliznę. Ponieważ uwolnienie pancernika jest bardzo trudne, przyszlą z Kronsztadu lodokół „Jermak“ do pomocy holownikom, pracującym około oswobodzenia pancernika.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 3 maja. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź 4281 sztuk, w tem było z Galicji 298 sztuk, z Bukowiny 0.

Przebieg targu był ożywiony.

Niesprzedanych zostało 5 sztuk.

Wołów z Galicji i Bukowiny sprzedano 8 sztuk po 66 do 69 kor., 149 sztuk po 70 do 75, 136 sztuk po 76 do 80 kor., 2 sztuk po 84 do 90 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 66 do 80, krowy podtuczone po 62 do 76, bydło chude po 50 do 62 koron. Wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

— **Wiedeń** 3 maja. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 30 z. m. 1903: Banknoty w obiegu 1,688.403.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem więcej o 1 5,228.000), rezerwa kruszcowa 1,501.169.000 (mniej o 10,034.000), portfel weksl. 296,659.000 (więcej o 82,427.000), lombard papierów 43,684.000 (więcej o 3,986.000), banknoty wolne od podatków 209,9 9.000 (mniej o 125,258.000). (Wszystkie cyfry w koronach).

— **Budapeszt** 3 maja. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na kwiecień od —·— do —·—; na maj 7·84 do 7·85, na październik od 7·95 do 7·96; żyto na kwiecień od ·— do —·—; na październik 6·56 do 6·58, owies na maj od 5·18 do 5·20, na październik 5·51 do 5·52; kukurydza na maj 5·05 do 5·06, na lipiec od 5·18 do 5·19; Rzepak na sierpień od 10·80 do 10·90 Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna ogran. Usposobienie: lepsze. Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** 3 maja. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt 640·75, Akcje węg. Zakł. kred. 755·—, Akcje Anglobanku 280·—, Akcje Unionbanku 517·—, Akcje Laenderbanku 426·—, Akcje Bankvereinu 513·—, Akcje Bodencredit 926·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 539·—, Akcje kolei państw. 641·25, Akcje kolei połudn. 79·75 Kolei Elbetha 426·50, Acje kolei Północnej 5620, Akcje kolei Czerniowieckiej 573·—, Akcje Alpiny 407·75, Akcje Rima Muranji 489·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1990·—, Akcje fabryki broni 463·—, Akcje tureckie tytoniowe 340·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1086, Oblig. węg. indemn. 98·25, Renta majowa 99·85, Austr. renta koron. 99·55, Węgierska renta kor. 97·85, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·55, 4 proc. listy Banku hipot. 99·50, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 102·—, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku kraj. 99·35, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·60. 5% obligacje kom. Banku krajow. 103·30, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·95, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 100·15, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·45, Losy tureckie 130·75, Marki 117·27, Ruble 252·75

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego.